

Prof. dr hab. Marian Chachaj

Instytut Historii UMCS, em.

Adres prywatny: ul. Konrada Wallenroda 11 m. 31

20-607 Lublin

Recenzja pracy doktorskiej mgra Macieja Dębskiego pt. „Michał Korybut Wiśniowiecki i czasy jego panowania w opiniach współczesnych i potomnych (do końca XVIII w.), Łódź 2022, stron 227

1. Na początku oceny rozprawy należy podkreślić oryginalność jej tematu, nikt bowiem do tej pory nie podejmował takich badań. Wybrany temat pozwala nie tylko na pokazanie zmienności ocen króla Michała, ale także na ustalenie współtwórców otaczającej go czarnej legendy.

2. Rozprawa składa się ze „Wstępu”, trzech rozdziałów, „Zakończenia”, „Załączników” i „Bibliografii”. Pierwszy rozdział („Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy”, s. 12–64) zawiera omówienie stanu dzisiejszej wiedzy o Wiśniowieckim. Najpierw Autor przedstawił legendarną i faktyczną genealogię rodziny Wiśniowieckich, dzieciństwo i młodość przyszłego króla, a następnie w podrozdziale zatytułowanym »Rządy nad własnymi „sąsiadami”« scharakteryzował okres panowania Wiśniowieckiego, uwzględniając najważniejsze wydarzenia z tego okresu. Rozdział zamyka podrozdział »„Czarna” czy „biała” legenda Michała Korybuta Wiśniowieckiego«, zawierający zestawienie funkcjonujących w literaturze różnych ocen panowania króla Michała.

Rozdział drugi „Michał Korybut Wiśniowiecki i jego panowanie w opiniach współczesnych” (s. 65–122) został napisany na podstawie tekstów pochodzących z drugiej połowy XVII w. Autor wykorzystał powstałe w tym czasie panegiryki, pamiętniki i inne źródła drukowane, co pozwoliło mu na dobre zestawienie funkcjonujących wówczas opinii o królu Michale.

W ostatnim, trzecim rozdziale („Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy w piśmiennictwie XVIII wieku”, s. 123–190) Autor omówił najpierw interesujące go problemy, wykorzystując piśmiennictwo czasów saskich, następnie stanisławowskich. W osobnym

podrozdziale, znalazły się informacje zaczerpnięte z sylw szlacheckich XVIII w. (s. 174–190). Można mieć uzasadnione wątpliwości co do zasadności wyodrębnienia takiego podrozdziału, ale podjęta przez Autora decyzja broni się przede wszystkim faktem, że trudno ustalić daty spisania niektórych spośród wykorzystanych sylw, stąd niemożliwość umieszczenia pochodzącej z nich wiedzy w poprzednich dwóch podrozdziałach.

„Załączniki” (s. 199–213) zawierają piętnaście ilustracji o zróżnicowanej treści. Dużą część stanowią reprodukcje portretów Wiśniowieckiego, jego rodziny, a także Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego.

Na końcu pracy znajduje się „Bibliografia” zawierająca wykorzystane w rozprawie źródła rękopiśmienne, starodruki (lepiej: stare druki), edycje źródłowe i opracowania.

Wymienione części rozprawy po skonfrontowaniu z ich treścią pozwalają na stwierdzenie, że konstrukcja pracy została dobrze przemyślana a tytuły poszczególnych jej części zostały poprawnie sformułowane.

3. Autor dobrze opanował problematykę poruszaną w rozprawie i dlatego jedynie w kilku miejscach można dodać drobne informacje uzupełniające przedstawiony stan dotychczasowych badań nad Wiśniowieckim i okresem jego panowania.

W pozostającym dotąd w rękopisie herbarzu Wojciech Wijuk Kojalowicz podał, że Wiśniowiecki początkowo pobierał nauki w kolegium jezuickim w Pułtusku (uwaga do s. 16; zob. M. Chachaj, *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego przyszłego króla polskiego*, „Czasy Nowożytne”, t. 28, 2015, s. 102). Ponadto z prawie zapomnianego dziś tekstu Adama Hajdeckiego, zawierającego wyniki jego badań przeprowadzonych w Wiedniu i ogłoszonego drukiem na początku XX w. (Zob. M. Chachaj, dz. cyt., s. 105–106), można dodać, że Wiśniowiecki we wrześniu 1656 r. rozpoczął służbę na dworze cesarza Ferdynanda III jako podkomorzy nadworny (odpowiednik późniejszego „szambelana”) z płacą 480 florenów rocznie (uwaga do s. 17 rozprawy).

4. Treść rozprawy dowodzi, że mgr Maciej Dębski dobrze opanował tajniki warsztatu badacza czasów staropolskich; posługuje się poprawnie pojęciami związanymi z tą epoką, rozumie używaną wówczas polszczyznę, korzysta także z powstałych w tym czasie tekstów łacińskich.

Rozprawa została oparta na informacjach zaczerpniętych zarówno ze źródeł rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Autor dotarł do rękopisów przechowywanych w archiwach i bibliotekach w Warszawie, Krakowie, Toruniu i Wilnie. Wykorzystał prawie trzydzieści starych druków, a także liczne wydawnictwa źródłowe i opracowania.

W związku z wykorzystanymi wydawnictwami źródłowymi nasuwają się drobne uwagi. W kilku miejscach rozprawy należało powołać się na nowsze i lepsze wydania niektórych tekstów. Cytowany (s. 72 przypis 400 i in.) „Pamiętnik” Mikołaja Jemiołowskiego w opracowaniu Augusta Bielowskiego z 1850 r. należało zastąpić edycją z 2000 r. przygotowaną przez Jana Dziegielewskiego. Ponadto część trzecią diariusza Jana Antoniego Chrapowickiego, przywołaną w starym wydaniu Józefa Rusieckiego (s. 95 przypis 478), wydał ponownie Leszek Andrzej Wierzbicki w 2009 r.

Właścicielem omawianej w rozprawie sylwy (s. 181–183) znajdującej się dzisiaj w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (sygn. 1335) był „biskup Janowski”. Z pewnością był tu Florian Janowski (1725–1801), noszący zakonne imię Amandus, opat tyniecki a potem biskup tarnowski. Fakt ten nie był znany Bolesławowi Kumorowi, autorowi biogramu biskupa w „Polskim słowniku biograficznym” (t. X, s. 563).

W przytaczanych cytatach zaczerpniętych bezpośrednio z rękopisów czy starych druków (np. s. 126) Autor dosłownie odwzorowuje oryginał, czyli stosuje transliterację. Ponieważ w wielu innych cytatach pochodzących z nowszych wydań różnych staropolskich tekstów pisownia została zmodernizowana, dlatego proponuję ujednoczyć całość i konsekwentnie zastosować zalecenia zawarte w odpowiednich instrukcjach wydawniczych i przytaczać dawne teksty w transkrypcji. Warto dodać, że dla potrzeb historyków niezwykle pomocna jest nadal „Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku”, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953; zob. też przedruk, ale tylko częściowy, [w:] Janusz Tandecki, Krzysztof Kopiński, „Edytorstwo źródeł historycznych”, Warszawa 2014, s. 359–384). Przy transkrypcji tekstów literackich pomocne mogą się także okazać opracowane przez grono wybitnych filologów „Zasady wydania tekstów staropolskich. Projekt”, Wrocław 1955.

Objaśniając użyte w paszkwilu z 1672 r. w odniesieniu do króla słowo „kiep”, Autor napisał, że „było w staropolszczyźnie określeniem na człowieka nierozgarniętego, głupkowatego, niedorajdę czy wręcz durnia” (s. 106). Powołał się przy tym na elektroniczną wersję słownika języka polskiego wydanej pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Lepszym

rozwiązaniem byłoby jednak posłużenie się słownikiem opracowanym na podstawie piśmiennictwa pochodzącego z XVII w., jakim jest „Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku”. Podane w nim pod hasłem „kiep” informacje wskazują, że słowo z paszkwilu było bardziej obraźliwe, niż Autor rozprawy przypuszczał, na pierwszym miejscu bowiem odnotowano tam jego znaczenie: „żeński narząd płciowy”, a dopiero na drugim „człowiek do niczego, głupiec, dureń”. Takiej interpretacji zapisu dowodzą umieszczone w Korpusie Barokowym liczne cytaty m.in. z utworów Jana Andrzeja Morsztyna i Wacława Potockiego.

Praca została napisana poprawną polszczyzną. Wydruk został starannie przygotowany i rzadko można w nim spotkać drobne potknięcia: literówki czy brakujące słowa. Warto jednak zwrócić uwagę na poprzekręcane w kilku miejscach pracy słowa łacińskie (np. s. 142; 89 przypis 461 i w Bibliografii w starych drukach pod hasłem Winkler).

5. W całej rozprawie mgr Maciej Dębski występuje w roli sprawozdawcy, przedstawiającego dotychczasowy stan badań, jak i poglądy występujące w źródłach pochodzących z drugiej połowy XVII wieku, a także z czasów saskich i stanisławowskich. Zostały odnotowane zarówno ujemne strony panowania, jak i pozytywne. Wskazano także na niezależną od władcy sytuację polityczną, w jakiej znajdowało się w tym czasie państwo polsko-litewskie. Ponadto Autor podkreślił różnice w opiniach spotykanych w źródłach w poszczególnych okresach, szczególnie w czasach saskich i stanisławowskich.

6. Wskazane w punktach 3–5 osiągnięcia dowodzą, że mgr Maciej Dębski dobrze wykorzystał zdobytą w czasie studiów doktoranckich wiedzę, wydoskonalił umiejętności i może z powodzeniem prowadzić samodzielne prace badawcze,

Podane w części recenzji drobne uwagi krytyczne nie podważają ustaleń merytorycznych ani sformułowanych przez Autora końcowych wniosków. Dlatego uważam, że oceniana rozprawa przygotowana przez mgra Macieja Dębskiego pod kierunkiem naukowym promotora prof. dra hab. Zbigniewa Anusika i promotorki pomocniczej dr Joanny Orzeł na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w odpowiedniej ustawie z 2003 i 2017 r., i dlatego zgłaszam wniosek o dopuszczenie Autora rozprawy do dalszych etapów przewodu doktorskiego w dyscyplinie historia.

Lublin, 7 grudnia 2022 r.

*Maciej Dębski*